

# Wojciech Góralski

---

## Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2) w świetle wyroku Roty Rzymskiej z 22 V 1991 r. c. Palestro

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 36/1-2, 131-143

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

**BŁĄD CO DO PRZYMIOTU OSOBY (KAN. 1097 § 2)  
W ŚWIETLE WYROKU ROTY RZYMSKIEJ  
Z 22 V 1991 R. c. PALESTRÓ**

Treść: Wstęp. I. Motywy prawne wyroku. II. Motywy faktyczne wyroku. III. Uwagi końcowe.

**Wstęp**

Wyrok rotalny c. Palestro zapadł w III instancji (*pro nullitate*) z tytułu błędu powoda co do przymiotu pozwanej, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo<sup>1</sup>. Przymiotem tym była zdolność pozwanej do zrodzenia potomstwa. Powód wniósł sprawę do trybunału I instancji w Benewencie (Italia) z dwóch tytułów: wymienionego błędu co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2) oraz podstępnego wprowadzenia go w błąd przez pozwaną co do jej zdolności do zrodzenia potomstwa (kan. 1098). Trybunał nie stwierdził nieważności małżeństwa z żadnego z przytoczonych tytułów (25 XI 1987 r.). Po apelacji powodu Turnus rotalny c. Boccafola — jako Trybunał II instancji — orzekł nieważność jedynie z tytułu błędu co do przymiotu osoby, nie stwierdził zaś nieważności z drugiego tytułu (9 I 1991 r.). Z apelacji obrońcy węgła małżeńskiego sprawa znalazła się w III instancji, rozpoznana przez Turnus rotalny c. V. Palestro (wraz z C. Burke i T. G. Doran) jedynie z tytułu błędu powoda co do przymiotu osoby (22 V 1991 r.), odnośnie bowiem do drugiego tytułu zapadły już dwa wyroki negatywne. Wyrok zapadł za nieważnością małżeństwa. Powodem w sprawie jest mężczyzna, który jako wdowiec, bezdzietny, licząc 46 lat poślubił (18 I 1984 r.) wdowę, matkę dwojga dzieci, liczącą 34 lata. Zawierając małżeństwo pragnął mieć dziecko, które byłoby spadkobiercą jego dóbr. Życie wspólne małżonków trwało około półtora roku, lecz gdy pozwana nie zachodziła w ciążę a następnie oświadczyła mężowi, że nie jest do tego zdolna, mężczyzna poczuł się wprowadzony w błąd, co spowodowało rozpad wspólnoty małżeńskiej.

**1. Motywy prawne wyroku**

Obszerny wywód ponensa na temat kan. 1097 § 2 zaczyna się od przypomnienia genezy tej normy, którą postanowiła wprowa-

<sup>1</sup> Beneventana seu Campobassen: *Nullitatis matrimonii* (P. — M.) ob errorem circa qualitatem conventae procreandi ab actore principaliter intentam (odtąd: Beneventana) *Sententia definitiva diei 22 maii 1991 coram Rev. mo D. Victorio Palestro, Ponente*. Monitor

dzie do przygotowywanego KPK Papieska Komisja do Rewizji KPK. Usankcjonowanie nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem błędu co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, stanowi nawiązanie do trzeciej reguły św. Alfonsa. Głosi ona, iż jeśli zgoda małżeńska zwrócona jest ku przymiotowi a mniej ku osobie, wówczas błąd co do przymiotu sprowadza się do osoby, inna jest natomiast sytuacja, gdy zgoda zwrócona jest głównie ku osobie a drugorzędnie ku przymiotowi. Jeśli ktoś powie: „chcę poślubić osobę zdatną do małżeństwa, za którą uważam Tycję”, wówczas błąd staje się istotny, ponieważ bezpośrednio i zasadniczo zamierzony został przymiot a mniej zasadniczo osoba<sup>2</sup>. Taka interpretacja odpowiadała również św. Tomaszowi z Akwinu, który nauczał: „Jeśli błąd co do szlachectwa lub godności sprowadza się do błędu co do osoby, wówczas staje na przeszkodzie małżeństwu. Gdy zaś zgoda zwrócona jest ku owej osobie bezpośrednio, wówczas błąd co do jej szlachectwa nie sprzeciwia się małżeństwu. Jeśli zamierza się bezpośrednio wyrazić zgodę małżeńską w stosunku do syna królewskiego a w rzeczywistości stawia się ktoś inny (nie będący synem królewskim), ma miejsce błąd co do osoby i wówczas sprzeciwia się on małżeństwu”<sup>3</sup>.

Następnie stwierdza się w wyroku, iż nowsze orzecznictwo rojalnie szerzej niż poprzednio traktuje przymiot osoby zamierzony bezpośrednio i zasadniczo, uwzględnia tutaj bowiem przymioty moralne, prawne i społeczne biorąc pod uwagę godność osoby ludzkiej, zaakcentowaną przez Sobór Watykański II<sup>4</sup>. Nie chodzi zatem w kanonie jedynie o przymioty fizyczne określające kontrahenta, lecz także moralne i społeczne, które we współczesnej społeczności wywierają znaczny wpływ na osobę określoną w swojej złożoności: wykształcenie, kultura, stan majątkowy, warunki społeczne rodziny, zdrowie itd.<sup>5</sup>

Kontynuując wątek o rodzajach przymiotów osoby, które mogą być przedmiotem błędu nupturienta ponens zwraca uwagę, iż nie brak jest także przymiotów drugorzędnych (nieistotnych), które odgrywają doniosłą rolę w życiu małżeńskim lub też cieszą się dużym uznaniem w społeczności. Stanowią one dla konkretnej osoby zawierającej małżeństwo, w jej własnej ocenie, element istotny: najpierw jako przyczyna zawarcia umowy małżeńskiej (*causa contrahendi*), następnie zaś jako pozytywna intencja zawarcia teje umowy jedynie z uwagi na szczególny przymiot,

Ecclesiasticus 117: 1992 nr 1 s. 7—26.

<sup>2</sup> Zob. S. Alphonsus. *Theologia moralis*. Lib. VI tract. VI cap. II dubium II s. 1016.

<sup>3</sup> S. Thoma. *Summa Theologica pars III Suppl.* q. 51, 2 ad 5.

<sup>4</sup> Zob. konstytucja *Gaudium et spes* n. 61.

<sup>5</sup> Por. dec. z 24 II 1988 r. c. Funghini n. 9.

który wydaje się posiadać druga strona — tak dalece, że w przeciwnym wypadku nie doszłoby do zawarcia z nią małżeństwa<sup>6</sup>.

Przechodząc do wskazania *ratio legis* redaktor orzeczenia rotalnego podkreśla, iż kan. 1097 § 2 stoi na straży dobra nupturienta chroniąc go przed wielorakimi szkodami, które poniósłoby poprzez zawarcie małżeństwa w przekonaniu, że u drugiej strony istnieje określony szczególny przymiot, którego w rzeczywistości brak. Nieuwzględnienie tego w ustawodawstwie Kościoła stałoby w jaskrawej sprzeczności z zasadą słuszności kanonicznej (*aequitas canonica*) i byłoby przejawem hołdowania normom nie ożywionym celem pastoralnym i nie skierowanym ku dobru duchowemu, które przecież jest najwyższym prawem w Kościele<sup>7</sup>.

Ochrona nupturienta przed konsekwencjami błędu płynie stąd, zaznacza się w wyroku, iż niezależnie od natury i znaczenia przymiotu osoby (zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo), przymiot taki ipso facto stanowi przedmiot zgody małżeńskiej i tegoż nupturienta posiadając tak wielkie znaczenie, że zgoda ta nie zaistniałaby, gdyby okazało się, że przymiot ów nie istnieje<sup>8</sup>. Przytaczając fragment wyroku rotalnego z 24 XI 1987 r. c. Huot ponens wyjaśnia: „Błąd jest niczym innym, jak tylko wzięciem czegoś za coś innego, niż jest nim w rzeczywistości. Tak np. ktoś, kto kupuje zegarek, który uważa za złoty a okazuje się, że w rzeczywistości jest to zegarek cynowy, nie zawiera ważnego kontraktu. Gdyby chodziło o nabycie zegarka bez żadnego bliższego określenia, kontrakt byłby ważny. Jeśli jednak nabywca prosił o zegarek złoty, umowa jest nieważna. Zabrakło bowiem w tym przypadku zgody, która w obrębie swego przedmiotu zamierzyła wyraźnie określony przymiot; gdy brak jest zamierzonego (wymaganego) przedmiotu zgody, brak jest też samej zgody<sup>9</sup>. Co się tyczy kontraktu małżeńskiego, to chodzi o sprawę najwyższej wagi, odnoszącą się nie do zwykłego kupna-sprzedaży, lecz do stanu osób. Tymczasem i w zawieraniu umowy małżeńskiej istnieje możliwość błędu, co też Kościół, otaczający instytucję małżeństwa specjalną troską, bierze pod uwagę w swoim prawie”<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> „Non desunt enim qualitates, etsi accidentales, quae maximum habent pondus in vita coniugali ducenda, vel aestimatione quam magna gaudent in societate in qua vivimus, quaeque elementum essenziale pro nubente constituunt, in aestimatione propria prius uti causa contrahendi ac dein pro positiva intentione nubendi tantum pro illa peculiari qualitate qua adornata apparet altera pars, secus matrimonio valedixerit”. Beneventana s. 10.

<sup>7</sup> Zob. kan. 1752.

<sup>8</sup> Por. kan. 126.

<sup>9</sup> „Deficiente objecto inquisito, deficit et ipse consensus”. Beneventana s. 11.

<sup>10</sup> Tamże.

Wyjaśnienie relacji błędu do zgody małżeńskiej, która stanowi przyczynę sprawczą małżeństwa pozwala łatwiej zrozumieć kolejne stwierdzenie Palestro, iż błąd co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, stanowiąc przedmiot konsensu małżeńskiego sprawia nieważność małżeństwa z samego prawa naturalnego; tam bowiem gdzie jest brak przedmiotu kontraktu, brak jest i zgody<sup>11</sup>.

Przymiot zamierzony bezpośrednio i zasadniczo winien być, wyjaśnia się następnie w orzeczeniu, nie tylko subiektywnie, lecz i obiektywnie o dużym znaczeniu (*magni ponderis*); nie mogą więc wchodzić w grę przymioty blahe, choć nie wymaga się, by były absolutnie znaczące. W ich ocenie należy uwzględnić przede wszystkim punkt widzenia nupturienta, zwracając uwagę na jego charakter, stan społeczny, psychikę itp. Najważniejszym kryterium jest tutaj okoliczność, iż nupturient zamierza dany przymiot ponad osobę, co ma miejsce wówczas, gdy chce zawrzeć małżeństwo z osobą określoną przez jakiś przymiot, i to do tego stopnia, że nie chce zawrzeć małżeństwa z jakąkolwiek osobą ani z osobą poznaną posiadającą jakiś przymiot, lecz jedynie z osobą, ponieważ i o ile posiada ona dany przymiot (lub dane przymioty). Dlatego też w ocenie faktów należy zwracać uwagę na racje, dla których kontrahent poznał drugą stronę a także na intencję, dla której chciał zawrzeć z nią małżeństwo<sup>12</sup>.

Ponieważ więc, stwierdza Palestro, przedmiot zgody małżeńskiej zawiera substancjalnie w swojej intencji określony przymiot, którego brak zgodę tę niweczy, a przymiot ten rzutuje na osobę i ją określa, to mogą występować wielorakie przymioty — stosownie do intencji nupturienta, zwłaszcza dotkniętego jakąś szczególną sytuacją, dla którego także okoliczność mniejszej wagi może mieć duże i determinujące znaczenie<sup>13</sup>.

Zwracając uwagę na charakter subiektywny przymiotu osoby, który kontrahent zamierza *directe et principaliter* ponens wyjaśnia z kolei, że rzecz ma się inaczej w odniesieniu do przymiotu

<sup>11</sup> „Sine dubio errar circa qualitate[m] directe et principaliter intente[m], quatenus obiectum consensus constituit, matrimonium ex iure naturae dirimit, quia ubi deficit obiectum contractus, deficit et consensus: quod vero ius naturae docet atque protegit”. Tamże s. 11.

<sup>12</sup> We fragmencie tym ponens powołuje się na wyrok Roty Rzymskiej z 28 VII 1980 r. c. *Pompedda*. R.. *Rotae Dec.* 72: 1980 s. 551.

<sup>13</sup> „Unde cum obiectum consensus substantialiter contineat in sua intentione illam determinatam qualitate[m], qua deficiente corrumpitur consensus, cum illa qualitas refundatur in personam illamque specificet, innumerabiles qualitates haberi possunt iuxta mentem nubentis speciatim si agatur de subiecto quadam morbica conditione affecto pro quo etiam adiunctum levis gradus magnam immo et determinantem aestimationem habere potest”. *Beneventana* s. 12.

będącego przedmiotem podstępnego wprowadzenia w błąd z kan. 1098. Tam bowiem chodzi o przymiot, który „ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego”, a więc przymiot ważny obiektywnie. Tymczasem jeśli chodzi o błąd zwykły (z kan. 1097), przymiot nie koniecznie musi ze swej natury być zdolny do poważnego zakłócenia owej wspólnoty. W przypadku więc podstępu nie mają znaczenia (dla nieważności małżeństwa) wszelkie przymioty subiektywne i arbitralne, które nie pozostają w bezpośredniej relacji do zakłócenia wspólnoty życia małżonków. Może być jednak i tak, że również w przypadku błędu zwykłego (z kan. 1097) będzie chodzić o przymiot, który de facto zakłóci wspólnotę życia małżeńskiego<sup>14</sup>.

W następnym fragmencie sentencji rotalnej ponens próbuje nawiązać do konkretnych przymiotów osoby, co do których błąd może spowodować nieważność małżeństwa. Zauważa więc na wstępie, iż sformułowanie kan. 1097 pozostawia nauczycielom i orzecznictwu bliższe określenie jego zasięgu. Takiego też zdania był Zespół Konsultorów *De matrimonio* Papieskiej Komisji do Rewizji KPK dodając nawet, iż w wypadku potrzeby będzie można sporządzić odpowiedni katalog przymiotów ogólnie określonych przez ustawodawcę<sup>15</sup>. Następnie informuje, iż judykatura Roty Rzymskiej wskazała już na szereg przymiotów związanych z obyczajami czy zawodem nupturientów, lub też mających bezpośredni związek ze wspólnotą życia małżeńskiego w aspekcie integralności psychofizycznej. Chodzi mianowicie o następujące przymioty: o charakterze moralnym, odnoszące się do stanu cywilnego, dziewictwa, zdolności do zrodzenia potomstwa jednego lub drugiego małżonka, posiadania tytułu doktorskiego, religii, zdrowia w ogólności a psychicznego w szczególności, ciąży kobiety, zdolności kobiety świadczenia pomocy mężczyźnie<sup>16</sup>.

Przymioty, który przyjmuje Rota Rzymska, stwierdza dalej redaktor orzeczenia rotalnego, nie są tylko ważne subiektywnie, lecz również obiektywnie, wpływając znacząco na przyszłe życie małżeńskie. Winny one pozostawać w relacji do możliwości nawiązania wspólnoty małżeńskiej i założenia rodziny<sup>17</sup>. Obiektywnie ważnymi przymiotami są przymioty odnoszące się m.in. do

<sup>14</sup> Ponens czyni tutaj odniesienie do adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* n. 32 oraz do wyroku rotalnego z 24 I 1984 r. c. Stan-  
kiewicz. *R. Rotae Dec.* 76: 1984 s. 471.

<sup>15</sup> Zob. *Communicationes* 16: 1983 nr 2 s. 233.

<sup>16</sup> Wymieniając rodzaje poszczególnych przymiotów ponens sygnalizuje odnośne wyroki rotalne. Zob. *Beneventana* s. 13—14.

<sup>17</sup> „Quod actum est de qualitatibus seu conditionibus nationem inderogabilem seu omnino requisitam habentibus in subiectis casibus, cum possibilitate ipsius coniugalis convictus instaurandi et familiae condensae”. *Beneventana* s. 14 (jest to cytat z wyroku ponensa z 4 VI 1987 r. Zob. *Monitor Ecclesiasticus* 112: 1987 nr 4 s. 479).

stanu zdrowa nupturientów oraz do ich zdolności do zrodzenia potomstwa<sup>18</sup>.

Przechodząc do omawiania przymiotu w postaci zdolności do zrodzenia potomstwa Palestro zaznacza na wstępie, że małżeństwo z natury swojej jest skierowane ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa (kan. 1055 § 1 i kan. 1061 § 1). Chociaż prokreacja nie należy do istoty małżeństwa, które może trwać bez potomstwa, to jednak nupturient może niekiedy, kierowany okolicznościami swego życia, chcieć przede wszystkim stworzenia rodziny chrześcijańskiej z potomstwem, a tym samym wybrać współpartnera, którego uważa — na podstawie przejawów zewnętrznych — za zdolnego do takiego celu. Dlatego też nie zamierza bezpośrednio i zasadniczo tegoż partnera, lecz zamierza go (poślubić), ponieważ jawi się jako posiadający ów szczególny przymiot (zdolność dania potomstwa), w przeciwnym wypadku nie zawarłby małżeństwa. Gdy zaś zabraknie tego przymiotu, braknie również przedmiotu konsensu, bowiem przymiot wyzwała zgodę i określa ją w umyśle kontrahenta<sup>19</sup>.

Gdy zaś intencja nupturienta, czytamy następnie w wyroku, kieruje się przede wszystkim i zasadniczo ku rodzinie z dziećmi jako celowi i ku odpowiedniemu partnerowi i jako środkowi do osiągnięcia celu lub raczej ku przymiotom koniecznym dla jego osiągnięcia, to wynika stąd, że przymiot bezpośrednio zamierzony powinien istnieć w czasie wyrażania zgody małżeńskiej, tak aby po zawarciu małżeństwa ktoś, wskutek nowozaisntniałych przyczyn, nie wymaga od współmałżonka nadzwyczajnych przymiotów i cnót, o których nigdy nie myślał przed zawarciem umowy małżeńskiej.

Mówiąc z kolei o subiektywnej ocenie dokonywanej przez nupturienta ponens podkreśla, iż sprawą niezwyklej wagi jest jego ignorancja o braku u drugiej strony przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo oraz przekonanie o własnej zdolności do

---

<sup>18</sup> Ponens odwołuje się tutaj do pracy J. Castaño. *Il dolo nel matrimonio*. [w] *La nuova legislazione canonica*. Città del Vaticano 1986 s. 113 (błędnie podano s. 11).

<sup>19</sup> „Quamvis generatio prolis ad matrimonii essentiam haud pertineat unde matrimonium sine prole permanet, aliquando nubens, peculiaribus conditionibus ex negativis circumstantiis vitae ductus primo et principaliter velle potest creationem familiae christianae cum prole et compartem exinde seligere quatenus ad hunc finem, ex apparentiis, aptam habet et considerat, quare non hanc compartem simpliciter directe et principaliter intendit sed illam quatenus illa specifica et peculiaris qualitate (capacitate donandi prolem) ditata apparet, secus non contraxisset. Illa qualitate, obiectum quoque consensus deficit: qualitas elicuit consensum et in contrahentis mente illum circumscribit (Dec. d. 20 decembris 1989, c. Funghini, Pon., ad 3)”. *Beneventana* s. 14.

osiągnięcia celu. Moment ten trafnie wyjaśnia, zdaniem Palestro, wyrok rotalny c. Di Felice, którego fragment przytacza w następującym brzmieniu: „Nie należy zapominać, że obracamy się w dziedzinie błędu, stąd bardzo powinniśmy zwracać uwagę na zamiar kontrahenta tj. na znaczenie i wagę, które przypisuje on określonemu przymiotowi dla zindywidualizowania owej osoby, z którą chce zawrzeć małżeństwo”<sup>20</sup>. Może być nawet i tak, dodaje redaktor orzeczenia posługując się znów cytatem z wyroku c. Colagiovanni, że „jedni wstrzymują się od małżeństwa z powodu określonego przymiotu drugiej strony, inny zaś zawiera małżeństwo specjalnie z uwagi na ten właśnie przymiot”<sup>21</sup>.

W końcowym fragmencie referowanej części wyroku jego redaktor zwraca uwagę na trudności występujące z reguły w sprawach z tytułu błędu w odniesieniu do ustalenia stanu faktycznego. Tak jak przesłanki prawne są tutaj stosunkowo łatwe do zrozumienia, tak samo dowodzenie błędu w konkretnym przypadku należy — według jursprudencji rotalnej — do najtrudniejszych. Posługując się z kolei cytatem orzeczenia z 20 III 1986 r. c. De Lanversin<sup>22</sup> ponens pragnie podkreślić, iż ocena i rozpoznanie przymiotu osoby, o który chodzi w danej sprawie należy do sędziego kościelnego, który powinien okazać dużą roztropność: z jednej strony nie ferując zbyt łatwo rozstrzygnięć za nieważnością, z drugiej zaś unikając zbytniego rygoryzmu, niewrażliwego na problemy w życiu małżeńskim. Do orzeczenia nieważności umowy małżeńskiej przez sędziego nie wystarczy stwierdzenie braku przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, lecz ponadto koniecznie trzeba udowodnić ignorancję tegoż braku przymiotu u kontrahenta w momencie powzięcia przezeń zgody małżeńskiej, w przeciwnym wypadku nie można mówić o wystąpieniu błędu. W urobieniu sobie przez sędziego zdania na temat błędu co do przymiotu osoby pomocne będzie zachowanie się kontrahenta, który twierdzi, że uległ błędowi, zwłaszcza gdy po odkryciu swego błędu zrywa wspólnotę życia.

Przywołując fragment wyroku rotalnego z 25 IV 1986 r. c. Gianecchini<sup>23</sup> ponens kończy część *in iure* orzeczenia turnusu na-

<sup>20</sup> „Neque oblivioni dari potest nos versari in provincia erroris. ideoque per quam maxime attendere debemus ad mentem contrahentis, id est ad valorem et momentum quod ipse tribuit determinatae qualitati pro individuanda illa persona quacum contrahere vult (R.R. Dec., vol. LXIX, p. 147)”. Tamże s. 15 (chodzi o wyrok z 26 III 1977 r.).

<sup>21</sup> „Ita ut causa dari possit in qua alli ob illam determinatam qualitatem in comparte a matrimonio deterreantur, alius vero, specificie propter illam, contrahet [...] (cfr. R.R. Dec., d. 22 novembris 1983 c. Colagiovanni, Pon. vol. LXXV, pag. 659)”. Tamże.

<sup>22</sup> Zob. R.R. Dec. 77: 1986 s. 172.

<sup>23</sup> Wyrok ten nie został opublikowany, co zaznacza Palestro (s. 15).



stępującym wskazaniem dotyczącym dowodzenia błędu: „Co się tyczy dowodzenia (błędu), należy dokładnie wziąć pod uwagę: 1) zamiar kontrahenta ulegającego błędowi, który to kontrahent poprzez jeden lub kilka przymiotów określa czyli wyznacza osobę współpartnera; 2) znaczenie i rolę, które w zamiarze ulegającego błędowi odgrywa przymiot, ze zwróceniem uwagi na wszystkie okoliczności tak osoby, jak i miejsca; 3) determinację ulegającego błędowi, która opierałaby się na przymiocie jako racji zawarcia małżeństwa; 4) sposób zachowania się czyli reakcję przeciwnu kontrahenta ulegającego błędowi natychmiast po odkryciu prawdy. Jednym słowem: przymiot osoby może wywołać nieważność małżeństwa, gdy obiektywnie i subiektywnie stwierdzi się w danym przypadku znaczący wpływ i konieczność tegoż przymiotu w określeniu i wyborze osoby”<sup>24</sup>.

## 2. Motywy faktyczne wyroku

Część wyroku *in facto* zaczyna się od krótkiego stwierdzenia, iż małżeństwo, które zawarły ze sobą strony stanowiło korzyść i wygodę dla obojga. Mężczyzna, bezdzietny wdowiec, wieśniak posiadający dom, nieco ziemi oraz trochę pieniędzy, pragnął mieć dziecko, któremu przekazałby swoje dobra *mortis causa*, zgodnie z panującymi na południu Italii zwyczajami wsi. Kobieta zaś będąca wdową z dwojgiem małych dzieci zyskiwała okazję zabezpieczenia ekonomicznego dla siebie i swoich dzieci, stąd też chętnie przystała na ofertę matrymonialną ogłoszoną przez powoda w czasopiśmie *Il Focolar*.

Następnie redaktor orzeczenia przechodzi do zeznań powoda i pozwanej, z których przebijają motywy zawarcia przez tego pierwszego umowy małżeńskiej z pozwaną. Mężczyzna zeznał mianowicie, iż nie mając dziecka pragnął właśnie dlatego<sup>25</sup> poślubić kobietę, która by mu mogła dać przynajmniej jedno dziecko. Pozwana powiedziała mu wyraźnie, że akceptuje z nim małżeństwo jedynie wówczas, gdy ustanowi ją całkowitą spadkobierczynią swoich dóbr, co też notarialnie uczynił. Czyniąc to jednak

---

<sup>24</sup> „Ad probationem ergo quod attinet, attente perpendenda sunt: 1) mens errantis qui per unam vel aliam qualitatem determinant seu designat personam compartis; 2) momentum et munus quod assumit qualitas in mente errantis, attentis omnibus circumstantiis sive personae sive loci; 3) determinatio errantis quae fundetur in qualitate ut ratione contrahendi; 4) modus agendi seu renitendi statim ac veritatem detegit [...]. Uno verbo: qualitas personae irritare potest matrimonium dummodo obiective et subiective in casu de eius praevaletentia et necessitate in determinatione et electione personae constet”. Tamże s. 15—16.

<sup>25</sup> „[...] proprio per questo [...]”. Tamże s. 16.

a także godząc się na małżeństwo dokonał tego, jak sam mówi, pod warunkiem, że żona jest zdolna dać mu przynajmniej jedno dziecko i że mu je da chętnie. Powód zapytany przez sędziego instruktora odpowiedział znacząco, iż jeśliby pozwana powiedziała mu, że nie jest w stanie dać mu dziecka lub że nie ma intencji dania go, wówczas nie poślubiłby jej; nie poślubiłby jej dla żadnego innego motywu. O swoim zamiarze poinformował pozwaną także listownie, ona zaś zapewniła go, że zrodzi mu potomka.

Ponens bierze pod uwagę okoliczność dość prostego, wieśniaczego usposobienia powoda, jego przywiązania do domu i ziemi oraz chęć przekazania swoich dóbr potomstwu, co znamionuje rolników.

Pozwana potwierdziła w swoich zeznaniach twierdzenia powoda przyznając poza tym, iż w wielu listach wymienionych przez strony przed ślubem formułowano różne postulaty, m. in. żądanie męża dotyczące posiadania z nią dziecka. Zarówno z tenoru tej korespondencji, jak i z zeznań stron jasno wynika, zdaniem Palestro, że powód postawił przed ślubem jakby warunek zawarcia małżeństwa tj. posiadanie potomstwa.

Obydwie strony zeznały, iż istniało pomiędzy nimi współżycie cielesne, którego owocem miało być tak pożądane przez mężczyznę dziecko — spadkobierca. Jednak podczas 16-tu miesięcy pożycia małżeńskiego pozwana nie znalazła się w stanie odmiennym, nie umiejąc tego, jak sama stwierdza, wyjaśnić; tym bardziej że z pierwszym mężem miała dwoje dzieci, liczyła 34 lata i cieszyła się dobrym zdrowiem. Powód zawierając małżeństwo był przekonany o tym, że małżonka zdolna jest do prokreacji, co zdawała się potwierdzać właśnie okoliczność posiadania przez nią dwojga dzieci z pierwszego związku małżeńskiego oraz młody wiek.

Ponens zauważył następnie, że w przypadku zamierzenia bezpośredniego i zasadniczo przez nupturienta przymiotu osoby, przymiot ten — jako realnie (a nie hipotetycznie) istniejący w podmiocie — stanowi przedmiot samej zgody małżeńskiej będąc jakby warunkiem *sine qua non*.

Z kolei w orzeczeniu turnusu przechodzi się do zeznań świadków, którzy potwierdzili, że przymiot pozwanej (zdolność do zrodzenia potomstwa) został rzeczywiście przez powoda zamierzony bezpośrednio i zasadniczo. Trafnie zaznacza na wstępie Palestro, iż jakkolwiek świadkowie — jako ludzie prości — nie postępują się fachowymi terminami, to jednak w użytych sformułowaniach należy dostrzegać ich intencje, ze zwróceniem uwagi na okoliczności czasu, miejsca, obyczajów i zwyczajów.

Świadkowie zeznali więc, że wiedzieli już przed ślubem od po-

woda o zawieraniu przezeń małżeństwa wyłącznie dla posiadania potomka — spadkobiercy. Wiedzieli również, że powód nie zawarłby tego związku, gdyby wiedział o niezdolności żony do zrodzenia potomstwa. Rozpad małżeństwa świadkowie przypisują niemożliwości posiadania przez strony dzieci. Kilku świadków zeznało o wspomnianej wyżej korespondencji stron a także o ciągłym narzekaniu powoda — jako małżonka — na brak dziecka w tym związku, i o nieporozumieniach małżeńskich na tym tle. Kilku potwierdza także nastawienie powoda, który nie poślubiłby pozwanej, gdyby wiedział o jej niezdolności.

Wśród kilku świadków zeznających w sprawie znalazł się m. in. proboszcz, który asystował przy zawarciu związku małżeńskiego stron. Wiedział on, iż związek ten był zawierany nie tyle z miłości, ile dla pewnej wygody obojga kontrahentów. Wspomniał również o testamencie powoda na rzecz żony a następnie o tym, że z całą pewnością powód nie zawarłby małżeństwa z pozwaną, gdyby wiedział, że kobieta nie będzie chciała mu dać dziecka. Świadek nie potrafi jednak wskazać przyczyny braku potomstwa; wyklucza przy tym podstęp ze strony mężczyzny, nie wie natomiast, czy podstęp nie zachodził ze strony kobiety. Podstęp zastosowany przez pozwaną miał jednak miejsce w mniemaniu innego świadka.

Podsumowując zeznania świadków ponens stwierdza, że z zeznań tych wynika, iż powód uległ błędowi co do przymiotu pozwanej, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, tj. jej zdolności do zrodzenia potomstwa. Podkreśla następnie, że pozwana nie zgodziła się na badania lekarskie odnośnie do swojej zdolności do poczęcia dziecka, powód zaś poddał się takim badaniom (czego domagała się żona), których wynik był pozytywny. Zdaniem powoda, nadmienia się w orzeczeniu, kobieta świadomie wprowadziła go w błąd w celu zawarcia przez niego małżeństwa wiedząc o swojej niezdolności do prokreacji już przed zawarciem z nią tego związku.

Próbując wskazać przyczynę braku potomstwa w małżeństwie stron redaktor wyroku odwołuje się do zeznań powoda, który twierdzi, iż początkowo pozwana wymawiała się od odpowiedzi na to pytanie, następnie zaś zmuszona do tego ciągłym naleganiami męża wyznała mu, iż przed poznaniem go dokonała poronienia, w następstwie czego stała się niepłodna. Nie zabrakło przy tym świadków, do zeznań których odwołano się w orzeczeniu. Ujawnili oni znajomość — pochodzącą od samej pozwanej lub od powoda — bądź faktu wspomnianej aborcji, bądź też niemożności posiadania przez pozwaną dzieci.

Potwierdzenia tezy powoda o ulegnięciu przezeń błędowi co do przymiotu osoby upatruje Palestro także w okolicznościach po-

przedzających zawarcie małżeństwa, towarzyszących jego zawieraniu oraz poślubnych: 1) trudno jest wskazać inne racje (poza jedną), dla których pozwana, po częstych konfliktach i nieporozumieniach z mężem na tle braku potomstwa w ich związku małżeńskim, zamiast poszukiwać przyczyn takiego stanu rzeczy i ewentualnie nadal oczekiwać poczęcia, opuściła dom małżeński i udała się do proboszcza, który błogosławił jej małżeństwo prosząc o orzeczenie jego nieważności; jedyną racją takiej postawy była pewność pozwanej, że nie może mieć dziecka, tak oczekiwanego przez męża; 2) uporczywego odmawiania przez pozwaną Trybunałowi poddania się badaniom lekarskim dotyczącym jej zdolności prokreacyjnej nie można wyjaśnić jedynie arogancją wobec powoda, gdyż i ona sama żądała od proboszcza stwierdzenia nieważności małżeństwa; okoliczność ta przemawia za tym, że pozwana nie była zdolna do posiadania potomstwa, o czym nie mówiła powodowi; 3) powód uważał się za zdolnego do prokreacji i nie ma żadnych podstaw, by w tę zdolność wątpić, tym bardziej, że przedstawił on odpowiednie świadectwo lekarskie, wystawione 3 II 1987 r., którego waloru nie podważyła nawet pozwana; powód zawierał małżeństwo z pozwaną pragnąc posiadać potomstwo, stąd wybrał partnerkę jedynie jako narzędzie służące do osiągnięcia tego celu<sup>27</sup>; 4) wbrew temu, co podniósł w sprawie obrońca węzła małżeńskiego, powód nigdy nie szukał pojednania z żoną i nie prosił ją o to. Zaprzeczył temu zarówno proboszcz, który błogosławił małżeństwo, jak i trzech świadkowie.

W sentencji wyroku turnus orzekł, iż wyrok rotalny II instancji z 18 X 1990 r. należy zatwierdzić, co oznacza, że stwierdza się nieważność małżeństwa z tytułu błędów powoda, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, co do zdolności pozwanej do zrodzenia potomstwa<sup>28</sup>.

### 3. Uwagi końcowe

Błąd co do przymiotu osoby, zamierzonego przez kontrahenta bezpośrednio i zasadniczo, usankcjonowany jako tytuł nieważności małżeństwa w kan. 1097 § 2 KPK Jana Pawła II, oznacza, iż ów przymiot osoby, rozważany szeroko, jest przedmiotem bardziej zamierzonym niż sama osoba, tak iż gdyby danego przymiotu zabrakło, konkretna osoba stałaby się dla kontrahenta obojętna. Wprowadzenie tej normy do nowego ustawodawstwa

<sup>26</sup> „M. P. certamente non si sarebbe sposato se avesse saputo che la donna non gli avrebbe voluto dare un figlio”. Tamże s. 21–22.

<sup>27</sup> „Actor enim eandem elegerat unice qua instrumentum ad suscipiendam prolem”. Tamże s. 25.

<sup>28</sup> Tamże s. 26.

małżeńskiego pozostaje bezsprzecznie zgodne z wizją osoby ludzkiej, uwzględniającej jej pełny i wieloraki wyraz, nakreślona w konstytucji soborowej *Gaudium et spes*.

Zgodnie z dyspozycją kanonu, nie wystarczy, by błąd dotyczący przymiotu osoby był przyczyną małżeństwa tj. motywem, który determinuje nupturienta do powzięcia zgody małżeńskiej. Kanon wymaga czegoś więcej — by nupturient kierował się ku danemu przymiotowi *directe et principaliter*. Oznacza to, że kierowanie się ku samej osobie byłoby dopiero na drugim planie.

Zaprezentowany wyrok Roty Rzymskiej c. Palestro stanowi interesujący przykład aplikacji kan. 1097 § 2 do konkretnego przypadku. Pozostaje jednocześnie cennym przejawem kształtowania się jurysprudencji w odniesieniu do tytułu nieważności nastręczającego niemało trudności sędziom kościelnym.

Szczególny walor należy przyznać części *in iure* orzeczenia rotalnego, w której znalazły się najważniejsze elementy składające się na *error circa qualitatem personae*. Doniosłe jest stwierdzenie ponensa, iż przymiot osoby zamierzony bezpośrednio i zasadniczo stanowi przedmiot zgody małżeńskiej. Zgoda małżeńska nupturienta, ukierunkowana w ten sposób ku określonemu przymiotowi nie zaistniałaby, gdyby wiedział, iż przymiot taki w rzeczywistości nie istnieje u drugiej strony. Nic też dziwnego, że nieważność małżeństwa, jak twierdzi Palestro, płynie z samego prawa naturalnego, co powszechnie utrzymuje się również w doktrynie kano-nistycznej.

Na podkreślenie zasługuje następnie wyjaśnienie zawarte w orzeczeniu, w myśl którego osoba, z którą kontrahent zawiera małżeństwo jest określona przez dany przymiot, który stanowi warunek *sine qua non* powzięcia zgody małżeńskiej. Przymiot taki nie musi być absolutnie znaczący w ujęciu obiektywnym. Może to być przymiot, który jawi się jako szczególnie ważny w ocenie subiektywnej kontrahenta. Słusznie więc ponens wyjaśnia różnicę dotyczącą przymiotu osoby, zachodzącą pomiędzy figurą prawną błędu z kan. 1097 § 2 a błędu z kan. 1098 (płynącego z podstępu).

Bardzo cenne są wreszcie wskazania orzeczenia dotyczące dowodzenia błędu, przytoczone w końcowym fragmencie motywów prawnych.

Aplikacja motywów prawnych zawartych w części *in iure*, znalazła swój wyraz w części wyroku *in facto*. Struktura tej ostatniej opiera się na istotnych elementach zawartych w aktach sprawy, które redaktor orzeczenia starannie usystematyzował i odpowiednio wyeksponował.

Bardzo istotnym momentem było wykazanie, iż powód zamierzył rzeczywiście przymiot zdolności pozwanej do zrodzenia po-

tomstwa bezpośrednio i zasadniczo. Sięgnięto więc zarówno do zeznań stron, zeznań świadków, jak i do okoliczności, które przemówiły jednoznacznie za tezą powoda. Okazało się, że wspomniana zdolność poślubionej przezeń kobiety stanowiła absolutną przesłankę do powzięcia przez niego konsensu małżeńskiego.

Na kanwie lektury wyroku można pytać, czy nie zachodziło tutaj raczej podstępne wprowadzenie w błąd powoda przez pozwaną (kan. 1098), niż błąd w kan. 1097 § 2. Podstępnego wprowadzenia w błąd nie udowodniono ani w pierwszej ani w drugiej instancji. Wydaje się, choć nie wspomina o tym wyrok III instancji, iż pozwana mogła nie mieć intencji uzyskania zgody małżeńskiej przez powoda, jeśli nawet wiedziała o swojej niepłodności w chwili zawierania umowy małżeńskiej.

Wypada wreszcie zwrócić uwagę na sam sposób redakcji wyroku c. Palestro. Ponens mianowicie szeroko nawiązuje w części *in iure* zarówno do orzecznictwa Roty Rzymskiej, jak i do doktryny kanonistycznej. W części zaś *in facta* sygnalizuje najpierw dany wątek dowodowy, po czym przytacza odnośny materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy. Charakterystyczne jest cytowanie jedynie istotnych fragmentów zeznań stron i świadków.

Wydaje się, że prezentacja orzeczenia c. Palestro w tak doniosłej dziedzinie może stanowić pożyteczną formę przybliżenia sądownictwu kościelnemu w kraju bieżącego orzecznictwa Roty Rzymskiej.

#### **L'errore sulla qualità della persona nella sentenza della Rota Romana del 22 V 1991 c. Palestro**

Il 22 maggio 1991 è stata pronunciata la sentenza definitiva del turno rotale c. Palestro (in terza istanza) di nullità del matrimonio dal titolo dell'errore sulla qualità della persona (la capacità della donna alla procreazione della prole), interessa direttamente e principalmente dal attore.

L'autore presenta e commenta suddetta sentenza esponendo gli argomenti sia *in iure* sia *in facta*. Lo studio è stato concepito come una forma della popularizzazione della recentissima giurisprudenza matrimoniale della Rota Romana.